Rok III. Kraków, środa 18 lutego 1920. Nr. 46

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: KRAKÓW, ULICA ORZESZKOWEJ L. 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. Nr. 141.123.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. wpół do 12 do wpół do 1 w południe.
Cena numeru 80 halerzy.

PRENUMERATA: w Krakowie miesięcznie 20·— Kor., kwartalnie 60·— Kor.
z odnoszeniem do domu „ 22·— „ „ 66·— „
Na prowincyi: . . . . . „ 22·— „ „ 66·— „
Za granicą: . . . . „ 24·— „ „ 72·— „
CENA OGŁOSZEŃ: 1 w. pet. I-szp. 1 K 50 h; w rubryce Nadesłane w. pet. 5 K
w tekście 1 w. pet. 7 K. — Zawiadomienia ślubne i gratulacye: 30 K

Narady londyńskie.

Kraków, 17 lutego.

(g) Zaroiło się w ubiegłym tygodniu od konferencyj i narad politycznych w Londynie. Jeżeli potrzeba było jeszcze formalnego na to dowodu, że punkt ciężkości całej współczesnej polityki spoczywa w stolicy Brytanii, dostarczyły go ostatnie obrady nad Tamizą. W pałacu St. James obradowała Rada Ligi narodów, na Downing Street zeszli się premierzy państw koalicyi, w pałacu westminsterskim i w Izbie Lordów. Znamienne expose wygłosili Lloyd George i Curzon, a w dyskusyi nad ich mowami zabrali głos leaderzy stronnic w angielskich. James Balfour, Robert Cecil i inni. Równocześnie zaś zaprosił do siebie angielski minister skarbu Chamberlain finansistów ententy celem narodzenia się nad sposobami złagodzenia tak piekącego międzynarodowego przesilenia finansowego. Można więc rzec śmiało, że cały kompleks aktualnych obecnie problemów międzynarodowych został w Londynie omówiony.

Znane dotychczas uchwały są nader skąpe. Rada Ligi narodów zamianowała komisarzy dla Gdańska i Zagłębia Saary, uchwaliła powołać do życia stały Trybunał międzynarodowy, dopuścić Szwajcaryę do Ligi narodów, zwołać jak najrychlej do Rzymu międzynarodową konferencyę walutową, i wreszcie przyjęła do wiadomości gwarancye w sprawie mniejszości narodowych w Polsce, uchwalone w Wersalu.

O krok naprzód postąpiła sprawa t u r e c k a. Szczegółowych warunków pokojowych, mających zostać przedłożonymi Turcyi, nie ustalono, ale uchwalono już zasady, na których traktat pokojowy turecki, który zostanie ratyfikowany w Paryżu, opierać się będzie. I oto zanotować należy w tym kierunku znamienną uchwałę, która oznacza zwrot w dotychczasowem stanowisku Anglii wobec kwestyi tureckiej. Rząd angielski upierał się do niedawna, wbrew przeciwnym zamiarom Francyi i Włoch, przy tem, ażeby sułtana z Konstantynopola wypędzić i Turcyę europejską zupełnie rozebrać. Omówiliśmy już swego czasu przyczyny tej polityki angielskiej. Okazuje się obecnie, że Anglia przecie lęka się skutków takiej bezwzględnej polityki wobec Turcyi ze względu na swoje kolonie mahometańskie, i że w tym punkcie nie chciała wobec Francyi postawić na swojem. Uchwalono więc, aby Francya i Anglia przy pewnem współdziałaniu ze strony Włoch wykonywały wspólną kontrolę nad rządem ottomańskim i aby siedzibę sułtana p o z o s t a w i ć w Konstantynopolu, jednak przy równoczesnem zagwarantowaniu wolności używania cieśnin morskich przez sprzymierzonych.

Pozatem mocarstwa koalicyi powzięły już w Londynie formalną uchwałę co do zniesienia suwerenności tureckiej nad Syryą, Mezopotamią, P a l e s t y n ą i Armenią. Nie jest wcale przypadkiem, że równocześnie odbywały się w Londynie narady Wielkiego Komitetu Wykonawczego Organizacyi syońskiej. Po raz pierwszy od r. 1914 zebrał się ten organ kontrolny Organizacyi syonistycznej, w w którego skład wchodzą najwybitniejsi działacze syońscy. I dlatego dobrze się złożyło, że nad obradami ich nie ciążyła już niepewność co do formalnej strony realizacyi deklaracyi Balfoura i Curzona, lecz że całkiem spokojnie mogli przystąpić do narad nad sposobami natychmiastowego rozpoczęcia praktycznego dzieła kolonizacyjnego w Palestynie. Powrót prof. Weizmanna z Palestyny a równoczesny wyjazd tamże Herberta Samuela dawały sposobność do omówienia konkretnych szczegółów najbliższej naszej działalności w Palestynie.

W sprawie pokoju z Rosyą padły w angielskiej Izbie gmin znamienne słowa, przedewszystkiem z ust Lloyda Georgea, ale szczerze wyznać trzeba, że sprawy tej nie wyjaśniły. Nadal bowiem nie wiemy, czy Anglia chce zawrzeć pokój z Rosyą bolszewicką, czy też nie, a nie wyjaśniła nam wcale enuncyacya premiera angielskiego, jakie jest zapatrywanie rządu angielskiego na sprawę zawarcia przez P o l s k ę pokoju z rządem sowieckim.

Jedno zdanie z odnośnego ustępu mowy Lloyda Georga zasługuje na szczególną uwagę. Dobitnie i [illegible] wiedział on: „Jest jasnem, że Rosyi [illegible] zwyciężyć siłą zbrojną, nawet [illegible] państwa [illegible] chciały urzeczywistnić [illegible] sprzęgu. Po takiem jasnem oświadczeniu [illegible] tak autorytatywnej zdawałoby się, że minister angielski powiedziawszy A, powie i B, że nie pozostaje wobec tego nic innego, jak — zawrzeć pokój z Rosyą bolszewicką. Teoretycznie też Lloyd George tę konsekwencyę wyciągnął, lecz zaopatrzył ją tak długim szeregiem najrozmaitszych „ale“, że stoimy obecnie tak samo niezoryentowani co do rosyjskiej polityki Anglii, jak przed expose prezydenta ministrów angielskich.

Z Rosyą pokój zawrzeć się musi, rozumował Lloyd George, już choćby z przyczyn gospodarczych. Ale nie z bolszewikami, którzy dopuszczają się okrucieństw, oburzających całą ludzkość. Rosyę musi się doprowadzić do rozumu. Ale jak? Rzecz prosta: handlem. Handel położy koniec okrucieństwu, jakoteż republikom bolszewickim. Handel jest najlepszym środkiem rozszerzania cywilizacyi. Bardzo pięknie. Ale naprawdę wątpliwem jest, czy jest skuteczna recepta, a co najważniejsza, sprawy pokoju na Wschodzie nie posuwa ona ani o krok naprzód, lecz ją jeszcze bardziej komplikuje.

Sytuacya jest teraz taka, że koalicya oficyalnej wojny z Rosyą sowiecką prowadzić nie chce i nie może, a formalnego pokoju z nią także zawrzeć nie chce. Chciałaby natomiast bardzo stosunki gospodarcze z Bolszewią nawiązać jak najściślejsze, z tem, by to nie oznaczało jeszcze pokoju. Czyż to nie zakrawa na dziecinną zabawkę? Zabawkę, która przedewszystkiem Polskę stawia w nader ciężkiem położeniu, krępując jej decyzye w sprawie pokoju. Jeśli wierzyć jednemu z dzienników wiedeńskich, koalicya chciałaby, aby i Polska pozostawała dalej w nieokreślonym stosunku do Sowdepii: ani wojna, ani pokój. Ale jeżeliby nawet Polska na to niefortunne wyjście się zgodziła, rząd sowiecki z pewnością z takiego stanowiska Polski zadowolony nie będzie...

Ustępstwo koalicyi dla Niemiec.

Propozycya Niemiec w sprawie ukarania winnych przyjęta z pewnemi zmianami.

WIEDEŃ. PAT. Biuro kor. donosi z Berlina: Jak „Lokal Anzeiger“ donosi, nadeszła wczoraj popołudniu do ambasady angielskiej w Berlinie odpowiedź koalicyi pod adresem Niemiec w sprawie wydania winnych.

WIEDEŃ. PAT. Biuro kor. donosi z Paryża: Odpowiedź koalicyi na propozycyę rządu niemieckiego z dnia 25 stycznia, że wedle „Echa de Paris“ postępowanie zaproponowane przez Niemcy zostało przyjęte ze zastrzeżeniem pewnych zmian. Uczyniono różnicę między m ę ż a m i s t a n u i o s o b a m i w o j s k o w e m i, k t ó r e s ą o d p o w i e d z i a l n e t e o r e t y c z n i e, a m i ę d z y i n n e m i, k t ó r e w s p ó ł p r a c o w a ł y. Prezydent Millerand u r a t o w a ł, co się dało uratować: udało mu się włączyć do noty ustęp powiadający, że łagodne zastosowane klauzuli w sprawie ukarania Niemiec, nie upoważnia do wniosku, by zmiany artykułu traktatu były łagodniej stosowane.

Wilson grozi wystąpieniem z koalicyi

z powodu zmiany postanowień w kwestyi adryatyckiej.

RZYM. PAT. Radio krakowskie. „Messaggero“ donosi, że konferencya londyńska otrzymała od Wilsona telegram, w którym tenże nie godzi się na inne załatwienie sprawy Adryatyku jak tylko takie, jakie zostało uchwalone dnia 20 stycznia, jakoteż nie godzi się na zastosowanie układu londyńskiego. W i l s o n o b s t a j e p r z y s w o i c h p r o p o z y c y a c h i jeżeli sprawa nie będzie rozwiązaną po jego myśli, opuści oficyalnie konferencyę pokojową, pozostawiając sojuszników ich losowi. (Jak wiadomo, Wilson obstaje przy oddaniu Rjeki pod panowanie Jugosławii. — Red.).

WIEDEŃ. PAT. Biuro kor. donosi z Paryża wedle „Journala“, że w kołach włoskich panuje żywe wzburzenie z powodu nowej interwencyi Wilsona w kwesyi adryatyckiej. Prezydent miał donieść Millerandowi, że nie zgadza się na ultimatum postawione Jugosławii, i że oba proponowane rozwiązania, mianowicie traktat londyński i konwencyę z 20 listopada sprzeciwiają się postanowieniom konferencyi pokojowej, powziętym w porozumieniu z Wilsonem. Jeżeli koalicya nie uwzględni tego, wówczas A m e r y k a u z y s k a p e ł n ą s w o b o d ę r u c h ó w. Dziennik ten donosi dalej, że krok ten Wilsona n i e t y l k o o d n o s i s i ę d o R j e k i, lecz że prezydent s p r z e c i w i ł s i ę r ó w n i e ż w s z e l k i e m u u r e g u l o w a n i u z a g a d n i e n i a M a ł e j A z y i b e z w y s ł u c h a n i a A m e r y k i.

Dookoła akcyi ratunkowej.

PRZESYŁKI ŻYWNOSCIOWE Z AMERYKI

Dr. Bogen miał w Warszawie dłuższą naradę z p. Mitchellem, szefem organizacyi amerykańskich składnic towarowych „American Warehouse Corporation", na czele której stoi Hoover, oraz z Majorem Fullerem, kierownikiem amerykańskiego Komitetu pomocy dla dzieci. Przedmiotem narady była sprawa rozwożenia przesyłek żywnosciowych po całym kraju. Produkty żywnościowe z Ameryki jeszcze nie nadeszły.

Po nadejściu ich przez Gdańsk do Warszawy, nastąpi ich segregowanie, poczem w małych pakietach będą one dostarczane odbiorcom. Segregowaniem i przygotowywaniem paczek zajmie się personal składnic towarowych; Joint Distr. Com. (Żyd.-ameryk. Kom. rozdzielczy) będzie je rozwoził po kraju. Wkrótce nastąpią ostateczne decyzye w tej sprawie.

M. Warszawa. (Telef.) Donoszą z Chicago, że tamtejsze instytucye filantropijne postanowiły wysłać do Polski specyalny okręt naładowany macą, mąką i szmalcem.

M. Warszawa. (Telef.) Na zebraniu komisyi, która ma na celu przygotowanie Zjazdu celem odbudowy życia gospodarczego Żydów w Polsce, postanowiono nie zaprosić asymilantów do udziału w pracy. Zjazd odbędzie się z końcem marca, a spodziewana liczba delegatów wynosi 800 do 1000.

Rozpaczliwe położenie Żydów na Ukrainie.

M. Warszawa. (Telef.) Delegat amerykańsko-żydowskiej komisyi ratunkowej w Warszawie por. Schön wrócił z podróży po Ukrainie i Wołyniu i złożył tutejszej delegacyi Joint Distribution Comtee sprawozdanie, z którego wynika, że położenie ludności na kresach, a szczególnie ludności żydowskiej jest rozpaczliwe. Zwiedził on miejscowości, gdzie w każdym prawie domu leżą chorzy na tytus. Są mieszkania, w których chorzy leżą razem z umariymi. Drożyzna panuje niesłychana. O ile nie nadejdzie natychmiastowa pomoc materyalna i sanitarnia, grozi wymarcie całej ludności wskutek zakaźnych chorób. Por. Schön rozdzielił podczas swego objazdu dwa miliony mk. Komitet Pomocy w Warszawie zbierze się celem obmyślenia dalszej akcyi ratunkowej.

Związek żydowski dla odbudowy Rosyi.

Po zajęciu Kijowa przez wojska Denikina powstał tam związek żydowski dla odbudowy Rosyi, w którym reprezentowane są prawie wszystkie partye żydowskie: p. Ajzenberg, dr Bychowski Lichen i Frankfurt — z ramienia grupy ludowej, Mezor i Słonim — z ramienia syonistów, Łącki i Gołdemwajzer — z ramienia partyi ludowej, Zasławski — z ramienia Bundu (?), Bramson — z grupy demokratycznej, Gorensztajn i rab. Adam — z ramienia ortodoksów.

W odezwie, wydanej przez ten związek, czytamy m. in.: Ludność żydowska jest wybitnie w tem zainteresowaną, by porządek i wolność odniosły zwycięstwo nad dziką falą terroru. Jedność rządu i pełny rozwój narodowy dla wszystkich ludów Rosyi — oto niezbędne warunki dla normalnego życia narodu żydowskiego. Tkwi w nas zdecydowana wola spełnienia naszego obowiązku i nic nie zdoła wyrwać nam tego życzenia z serca, nawet nie pogromy, okrywające hańbą wielką walkę o wyzwolenie Rosyi z pod bolszewizmu. Poprzez prześladowania i cierpienia, poprzez kłamstwa i oszczerstwa będziemy szerzyli ideał odrodzenia kraju, gdzie zdobyliśmy nasze prawa obywatelskie na zasadzie setek lat pracy, nędzy i cierpień.

—o—

Sokołow u Milleranda.

Warszawa. Według wiadomości telegraficznej, która nadeszła z Paryża, p. N. Sokołow, przewodniczący Komitetu Delegacyi żydowskich przy konferencyi pokojowej, zaproszony został na posłuchanie do prezesa ministrów francuskich Milleranda.

Weizmann wyjeżdża znowu do Palestyny.

Zurych. (ŻBK.) Palestyński Waad Hazirim" otrzymał od prof. Weizmanna telegraficzną wiadomość, wedle której Weizmann ma z końcem lutego znowu przybyć do Palestyny.

Herbert Samuel w drodze do Palestyny.

Zurych. (Ż. B. K.) W dniu 20. stycznia b. r. przybył Herbert Samuel do Aleksandryi, gdzie został przyjęty przez Usyszkina, Siwa i bar. Monasha. Następnego dnia odjechał z Aleksandryi do Kaira.

PIERWSZA CZYSTO SYONSKA REPREZENTACYA GMINNA W ZACH. EUROPIE.

Zurych. (Ż. B. K.) Przy wyborach gminy żydowskiej we Florencyi wybrani zostali — na 81% głosujących — wszyscy kandydaci syonistyczni, w liczbie 11. Florencya jest więc pierwszą gminą żydowską w zachodniej Europie, która posiada czysto syońską reprezentacyę gminną.

—o—

Otwarcie Zjazdu akademików syońskich w Przemyślu.

Przemyśl. (Tel. wł.) W niedzielę o godz. 6-tej wiecz. rozpoczęły się tutaj obrady Zjazdu syońskich korporacyj akademickich w Małopolsce przy udziale 25 delegatów z 12 miast. Zjazd zagaił przemówieniem hebrajskiem i żydowskiem dr Schwarzbart (Kraków). Powitali Zjazd: rabin przemyski i zasłużony pracownik na niwie syonskiej w Galicyi Schmelkes, przew. Kom. lok. Org. syoń. w Przemyślu dr. Schutzmann, Grawicki (Warszawa), w imieniu frakcyi syońskiej „Hapoel Hacair" w Polsce, Sztarker im. Zw. akad. „Jordania" w Warszawie, Poppers im. Zw. akad. „Augudath-Herzl" w Przemyślu i Reiss w imieniu org. „Haszomer" w Polsce.

Następnie dokonano wyboru prezydyum, do którego weszli: dr. Schwarzbart, red. Freund (Kraków) i Reiss (Lwów). Poczem przystąpiono do obrad.

—o—

Zjednoczenie stronnictw ludowych.

Warszawa. PAT. Przy udziale 2000 delegatów z całej Polski obradował w Warszawie kogres ludowców z wszystkich dzielnic zjednoczonej Rzeczypospolitej. Obrady zagaił wicemarszałek Bojko, przewodnictwo objął wicemarszałek pos. Osiecki, sekretarzami wybrano pos. Kowalczuka i Rączkowskiego. Zabrał głos pos. Rataj, który wygłosił dłuższe przemówienie na temat zewnętrznej sytuacyi oraz roli ruchu ludowego. Mowca odczytuje następującą, oklaskami przyjętą, rezolucyę:

W chwili ostatecznego zjednoczenia się wszystkich ziem polskich, włościanie zebrani na wszechdzielnicowym kongresie ludowców w Warszawie dnia 15 lutego 1920 roku proklamują uroczyste zjednoczenie się wszystkich politycznych organizacyi ludowych, działających dotychczas w różnych dzielnicach, w jedno wielkie Polskie Stronnictwo ludowe.

Pos. Rataj odczytuje rezolucyę, w której zjazd uchwala wznieść w stolicy we Warszawie spiżowy pomnik Tadeuszowi Kościuszce. Następnie kongres wyraża hołd, cześć i wdzięczność Naczelnikowi Józefowi Piłsudskiemu, który w czasach, dla Polski najtrudniejszych, mocną i wytrawną ręką prowadził nawę państwa.

Poseł Rataj poruszył sprawę konstytucyi, której uchwalenie jaknajszybsze określił za bardzo pilnie. Mowca oświadcza się za jednoizbowym Sejmem i zgłosił w tej sprawie następującą rezolucyę:

Wszechdzielnicowy Kongres ludowcowy podnosi z naciskiem, że Sejm w Polsce musi być jednoizbowy. Rezolucyę powyższą kongres uchwalił.

Nastąpiły liczne oświadczenia grup ludowych, likwidujących własne istnienie i zlewających się w jedno polskie stronnictwo ludowe.

DOOKOŁA APETYTÓW ENDECKICH.

Warszawa. W „Kuryerze Porannym" czytamy:

„W „Głosie Narodu" ukazała się notatka, której autor poinformowany o „Głosach sfer miarodajnych" zapewnia, że p. Patek to dyletant, że lada dzień padnie, by zrobić miejsce p. Gołuchowskiemu lub p. Tarnowskiemu. Notatka nie byłaby ciekawa, gdyby nie szczególne oświetlenie jej, jakie zebraliśmy w kołach dobrze poinformowanych. Otóż korespondentem „Głosu Narodu" krakowskiego jest urzędnik Biura prasowego przy ministeryum spraw zagranicznych, a szef tego biura właśnie te wieści wśrod urzędników rozpuszcza. Skądinąd zapewniają nas, że p. Stanisław Stroński ma ogromną ochotę na tekę spraw zagranicznych, do której mu niezwykle spieszno. bo opuszcza kierownictwo B. Pr. gdyż na właściwem miejscu uznano, że p. Stroński jest o wiele lepszym profesorem niż politykiem, co ostatnia kampania też stwierdza. Etapem przejściowym dla p. Strońskiego ma być prowadzenie nowego dziennika ufundowanego pieniądzmi, wydobytemi z niewyczerpanej dobroduszności p. Paderewskiego.

—o—

Pomyślny zwrot w postępowaniu koalicyjnej komisyi pleb. w Cieszynie.

Cieszyn. PAT. Nowo ukonstytuowana subkomisya dla zagłębia węglowego karwińskiego z pułkownikiem włoskim di Bernettli na czele, objeżdżała w piątek gminy karwińskie. Wszędzie, gdzie tylko przemawiał do ludności pułkownik di Bernetti. taktem swoim, ludzkością i głębokiem poczuciem sprawiedliwości umiał nie tylko uspokoić wzburzone umysły, ale i wzbudzić zaufanie do komisyi karwińskiej. Przywrócenie choćby częściowe sprawiedliwości przez powołanie wójtów, gwałtem czeskim usuniętych, oraz przyrzeczenie wyrównania krzywdy wywołanej przez usunięcie rad i wydziałów gminnych, sprawiły najlepsze wrażenie. Takt, rozwaga i absolutna bezstronność w osądzaniu sprawy, wreszcie sama szlachetna i pociągająca osobistość włoskiego reprezentanta, najszczęśliwiej złagodziły przykry incydent dni ubiegłych. Mamy nadzieję, że komisya zaczyna rozumieć zasadniczą krzywdę i gwałty wyrządzone ludności przez Czechów, rozpędzeniem polskich wydziałów gminnych.

Cieszyn. PAT. Dziś przyjechały do Cieszyna 2 kompanie wojska włoskiego z muzyką. Równocześnie przybyły także wojska włoskie do Bielska i Skoczowa.

Czesi rozbili Wiec polski w Pol. Ostrawie.

Zranienie posła Regera.

Cieszyn. PAT. W Polskiej Ostrawie odbył się wczoraj wiec, który jednak Czesi rozbili. W chwili gdy poseł Reger wszedł na estradę, rozpoczęli Czesi gwizdać i śpiewać „Kde domov moj". Kiedy p. Reger chciał przemówić, Czesi uzbrojeni w noże i pałki ruszyli ławą na niego. Zaczęto wiecowników wypierać z ogrodu. P. Reger ugodzony pałką w głowę, padł ogłuszony na ziemię, gdzie go pobito. P. Reger wrócił po północy do Cieszyna. Ma dwie rany na głowie.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty. W tym celu dołączamy do dzisiejszego numeru czek Pocztowej Kasy Oszcz.

Przegląd polityczny.

Słowa a czyny polityków rumuńskich.

Dnia 30. stycznia br. przyjął rumuński prezydent ministrów Vajoln, bawiący obecnie w Londynie, kilku dziennikarzy, m. i. zastępców pism „Jewish Times", „Jewish Chronicle" i nowojorskiego „Hajnt". W wywiadzie z Morrisem Meyerem, prowadzonym w języku rumuńskim, oświadczył premier rumuński m. i.: „Kwestya żydowska w Rumunii **prawnie** już nie istnieje. Z chwilą podpisania traktatu o mniejszościach kwestya ta została raz na zawsze rozwiązana. Żydzi rumuńscy powinni się zasymilować, nie co do religii i rasy, lecz co do interesów i ducha swego. Żydzi, którzy posługują się „żargonem" i dalej chcą go zatrzymać, zamykają się sami do g[illegible]ta(?). Ale przeciwko nim premier nic nie ma. Rząd rumuński nie będzie im stawiał żadnych przeszkód i sprzeciwia się wogole wszelkiej **przymusowej** asymilacyi.

Wkońcu przemówił prezydent ministrów po f[illegible]cusku do wszystkich zebranych dzienni[illegible]y.

Z mowy tej zasługuje na uwagę następujący ustęp:

„Rząd rumuński jest skłonny wszystkim mniejszościom narodowym udzielić pełnej autonomii w ich własnych sprawach. Mniejszości będą mogły posiadać własne szkoły, a rząd wyznaczy każdej mniejszości subwencye dla utrzymania szkół i instytucyi religijnych. Subwencyi tych będą mogły mniejszości użyć „według własnego upodobania".

Jak więc widzimy, nie szczędził premier rumuński w Londynie pięknych słówek o autonomii Żydów itd., co mu nie przeszkadzało równocześnie prawić o potrzebie — asymilacyi. Jesteśmy jednak już od dawna przyzwyczajeni nauczeni smutnem doświadczeniem, przyrz[illegible]c[illegible]niom rumuńskim — **nie wierzyć**. Bo w R[illegible]unii samej przecie jeszcze kwestya żydow[illegible] [illegible]stnieje. N. p. włączyła ogólna rumuńska [illegible]sya dla odszkodowań wojennych nowy [illegible]ał 7 do swoich postanowień, który brzmi: [illegible]ydzi i wszyscy inni cudzoziemcy z starej R[illegible]munii, którzy byli na wojnie, mają prawo [illegible] odszkodowania wojennego". A więc i pod względem **prawnym** kwestya żydowska w Rumunii jeszcze, zdaje się, dalej istnieje!

[illegible] i pod innymi względami Żydom nie wie[illegible]d[illegible]ię w Rumunii różowo. Heca antysemicka [illegible]wianą jest i nadal. W dzienniku rumuńskim „Opinia" czytamy:

„**Donoszą nam, że ubolewania godny system znęcania się nad podróżnymi żydowskimi w** pociągach znowu się rozpoczął. Tak np. w pociągu zdążającym do Czerniowiec, kilku pasażerów żydowskich okrutnie pobito. Pewne indywidyum szło z arkuszem od wagonu do wagonu i wzywało podróżnych do podpisania oświadczenia o konieczności pogromów..".

---o---

„Cherchez le Juif!"

W warszawskim tygodniku socyalistycznym „Trybuna" z 14 bm. ogłosił znany uczony polski J. Baudonin de Courtenay, artykuł p. t. „**Nauka z przeszkodami**", w którym poddaje ostrej i bezwzględnej krytyce wszystkie owe dziwne zarządzenia uniwersyteckie ostatnich miesięcy (zamknięcie uniwersytetów w r. 1918, obowiązek tegorocznych maturzystów wstępowania do wojska, przedkładanie świadectw władz wojskowych, żądanie „służby społecznej" od kobiet itp."), które w rezultacie odbić się muszą oczywiście jak najujemniej na całem życiu duchowem społeczeństwa.

Wszystkie te ograniczenia przypominają żywo — powiada prof. Baudonin — czasy caratu z jego normami procentowemi wobec Żydów i Polaków, i pisze dalej:

„Oczywiście w dzisiejszych czasach o podobnych ograniczeniach mowy być nie może, a jednak...

Lubię być szczerym i nazywać rzeczy po imieniu. Po co owijać w bawełnę, niedomawiać i uciekać się do wybiegów?

„Cherchez le Juif" (szukajcie żyda) — oto ukryta sprężyna zamknięcia uniwersytetu w listopadzie r. 1918, jako też różnych ograniczeń, normujących skład słuchaczy na początku roku akademickiego 1919—1920. **Obawiamy się** zażydzania uniwersytetu. Niech więc obniża się ogólny poziom umysłowości w kraju, byle tylko ten i ów „żyd" nie mógł się także uczyć.

Jestem człowiekiem innego pokolenia, pokolenia Szkoły Głównej, reform Wielopolskiego, równości obywatelskiej wszystkich mieszkańców kraju, bez różnicy pochodzenia. Dlatego też podobne metody taktyczne w dziedzinie szkolnictwa nie godzą się ani z mojem sumieniem, ani też z mojem poczuciem obywatelskiem. Ale „andere Zeiten, andere Voegel, andere Voegel — andere Lieder" (Inne czasy, inne ptaki, inne ptaki — inne pieśni).

Wracając do chwili obecnej, musimy zauważyć, że wszelkie owe środki zapobiegawcze dały rezultat znikomy. Żydzi przedostali się **do uniwersytetu w znacznej ilości i nie można było temu zapobiedz w żaden sposób. Zabarwienie „antysemickie" różnych ograniczeń przy przyjmowaniu słuchaczów i słuchaczek psuło tylko krew, potęgowało wzajemną niechęć i nienawiść, a nie przynosiło najmniejszego pożytku nawet ze stanowiska „odżydzania" umysłowości i kultury polskiej.**

Gdyby istotnie chciano osiągnąć wyraźny skutek w tym kierunku, należałoby, za przykładem jednego z uniwersytetów, żądać od nowowstępujących metryki chrztu. Wtedy oczywiście żaden „żyd" formalny ani żydówka formalna nie mogliby się przedostać. Mielibyśmy więc uniwersytety wyłącznie „katolickie", a co najwyżej „chrześcijańskie".

Pomijając zresztą różne antydota przeciwżydowskie, należy stwierdzić, że, jak w innych sferach życia państwowego i społecznego, tak też przy zapisywaniu nowych słuchaczów wyższych uczelni, panuje wszechwładnie bezduszny formalizm i system policyjno-paszportowy. Dyplom, matura i inne dowody papierowe uważane są za niezbędny warunek do zaliczenia danej jednostki w poczet obywateli akademickich. Wszystko zostało podprowadzone pod jeden strychulec, a na indywidualność nie zwraca się najmniejszej uwagi.

Przy panującym dziś systemie ani Darwin, ani Spencer, ani Buckle nie mogliby być przyjęci do uniwersytetu na stałych słuchaczów. Co najwyżej mogliby być słuchaczami nadzwyczajnymi..."

---o---

Znamienny zwrot wśród polskiej młodzieży akad.

ASYMILANCI UTRUDNIAJĄ POROZUMIENIE POLSKO-ŻYDOWSKIE.

W „Chwili" z 15 bm. czytamy:

„Na wiecu polskiej młodzieży akademickiej odbytym we Lwowie dnia 11 bm., toczyła się długa dyskusya nad kwestyą, czy do powstać mających organizacyi samopomocy dopuszczeni być mają tylko akademicy narodowości polskiej, czy też w równej mierze także akademicy innych narodowości.

Imieniem komisyi samopomocy referował tę sprawę niejaki Dr. Frenkel w tym duchu, że z akcyi samopomocy korzystać mają wyłącznie akademicy narodowości polskiej. (Ów Dr. Frenkel jest prezesem „Zjednoczenia młodzieży polskiej wyznania mojżeszowego").

Na wręcz przeciwnem jednak stanowisku stanął jednak akademik Nawrocki, czyniąc wniosek, aby z akcyi samopomocy mogła korzy-.

Notatki literackie.

LITERATURA ŻYDOWSKA W ROSYI SOWIECKIEJ.

Na zebraniu związku literatów żydowskich w Wilnie referował delegat żydowskich organizacyi ratunkowych w Rosyi, p. Efrojkin, o rozwoju literatury żydowskiej w Rosyi pod panowaniem bolszewików. Z referatu tego wyjmujemy następujące charakterystyczne ustępy

Okazuje się, że mimo intenzywnej działalności n[illegible] polu literatury żydowskiej, nie pojawiają się n[illegible]nku księgarskim w Rosyi od dłuższego czasu [illegible]ie żadne książki żydowskie, a to głównie z [illegible]odu przeszkód technicznych i braku papieru.

Pisma peryodyczne, wychodzące w Rosyi, nie przedst[illegible]iają pod względem literackim żadnej prawie wartości. Tygodnik „Kultur un bildung", wydany przez Komisaryat żydowski w Moskwie nie stanowi pod tym względem wyjątku. Pozatem wychodzą jeszcze dwa pisma komunistyczne w języku żydowskim: jeden w Witebsku (Der Sztern), drugi w Homlu (Der horepasznik"). Wszystkie te pisma skrupulatnie unikają posługiwania się wyrazami hebrajskiemi, a przy tych, które się już zbyt bardzo przyjęły, by je módz usunąć, używają pisownię żydowską, zamiast przyjętej w takich wypadkach hebrajskiej. Bundyści wydawają trzy razy tygodniowo swój organ „Der Weker" w Homlu. Jest to jedyne żydowskie pismo niekomunistyczne, wychodzące w Rosyi. Mimo trudności [illegible]

żek żydowskich cały szereg literatów i uczonych żydowskich energicznie pracuje nad przygotowaniem wielu bardzo cennych dzieł. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż po pokonaniu trudności tych okaże się, iż [illegible] rosyjskich na polu literackim i nauki żydowskiej była w ostatnich dniach nader obfitą.

Wielkie znaczenie przypisują nowemu dziełu znanego historyka żydowskiego Sz. Dubnowa, p. t. „Dzieje chasydyzmu". Dzieło zawiera wiele cennych dokumentów i obfity materyał archiwalny i ukaże się w języku żydowskim.

Badacz literatury żydowskiej I. Cynberg, ukończył właśnie pierwszy tom swej wielkiej pracy o dziejach literatury żydowskiej (we wszystkich językach) od czasu zamknięcia talmudu.

Petrogradzkie towarzystwo oświatowe („Mefice haskala") przygotowuje do druku cały szereg dzieł naukowych w języku żydowskim, między którymi znajdują się także „Dzieje ekonomiki żydowskiej" Kuliszera i „Biologia" — prof. Londona i dra Éliaszera (Baal-Machszowes). Towarzystwo „Oze" przystąpiło do wydania całego szeregu dzieł z dziedziny medycyny i hygieny.

Największe znaczenie jednak będzie miała **encyklopedya żydowska**, około której intenzywnie już pracują. Na czele tego przedsiębiorstwa stoi towarzystwo im. Pereca, które otrzymało na ten cel od Komisaryatu dla oświaty subsydyum w wysokości 2 milionów rubli. Encyklodedya zajmie 600 arkuszy druku, z których 25 arkuszy jest już gotowych. Inicyatorzy przystąpią jednak do drukowania encyklopedyi dopiero wówczas, gdy ona już będzie całkowicie wykończoną. Na razie niemożliwem jest opracowanie całego szeregu działów, ponieważ Rosya jest w zupełności oderwaną od świata.

Jak donosi „Jewrejskaja Žizń" przystąpiła żydowska Liga kulturalna na Ukrainie do wydania wielkiej encyklopedyi w języku żydowskim, która ma się składać ze 100 tomów. Liga zebrała już na ten cel 5,000.000 rubli. Nie wiemy, czy encyklopedya ta jest identyczną z ową, o której p. Efrojkin referował w Wilnie, czy też mamy do czynienia tu ze zgoła innem przedsiębiorstwem.

RUCH WYDAWNICZY NA LITWIE.

Wilno, które niegdyś było ośrodkiem żydowskiego ruchu literackiego już przed wojną, ustępowało powoli swe kierownicze stanowisko Warszawie i Nowemu Jorkowi. Mimo to nawet w ostatnich latach przedwojennych, a poczęści i podczas wojny istniało tam potężne centrum żydowskie i żywy ruch literacki. Wystarczy wspomnieć o wydawnictwie Kleckiwa, gdzie pojawiły się prawie wszystkie najlepsze dzieła z przedwojennej najmłodszej literatury żydowskiej, gdzie wydawano także jedyny w swoim rodzaju żydowski miesięcznik literacko-naukowy „Di jidisze welt" i tygodnik dla dzieci „Grininke bajmełach", by przyznać, iż Wilno nawet w chwili rozkwitu Warszawy i Nowego-Jorku zawsze grupowało około siebie wybitniejsze siły na polu literackiem.

Cierpienia wojenne, któremi specyalnie hojnie byli obdarzeni Żydzi litewscy, bezustanne wysiedlania, głód i epidemie z jednej strony, podział kraju na dwie części i oderwanie go od większo-

stać nietylko młodzież narodowości polskiej, ale wogóle młodzież przynależna do państwa polskiego.

Przygniatająca większość uczestników wiecu sprzeciwia się wnioskowi reprezentanta „młodzieży wyznania mojżeszowego“, wychodząc z założenia, że nie należy podsycać dość już zaostrzonych waśni narodowych.

[illegible] memoriam zanotować należy fakt, że „młodzież polska wyznania mojżeszowego“ [illegible] elementów podburzających przeciw Żydom i to nawet w [illegible], że jednak większość młodzieży [illegible] zasłużoną odprawę“.

[illegible] warszawski odrzuca nominacyę prof. Askenazego!

Warszawa [illegible]. Prof. Askenazy został przez [illegible] przyjęty jednogłośnie [illegible] Uniwersytetu warszawskiego na profesora. Obecnie, jak donosi „Ro[illegible]“ [illegible] tego uniwersytetu odrzucił tę [illegible].

Krwawa ironia.

Profesor fizyki na uniwersytecie berlińskim, Albert Einstein, twórca teoryi względności, przez nas swego czasu omówionej, jest dziś pierwszorzędną sławą światową. Wystarczy powiedzieć, że nazwisko jego wymienia współczesny świat uczony obok Newtona i Kopernika.

Ale Einstein jest — Żydem.

I to Żydem, który swego żydostwa pod korcem nie ukrywa. W czasie wojny wystąpił mężnie w obronie żydowstwa wschodniego. Z ideą siedziby narodowej w Palestynie sympatyzuje gorąco.

Przed kilkunastu dniami miał prof. Einstein rozpocząć na uniwersytecie w Berlinie kurs wykładów. Wyraził przytem życzenie, by na kurs ten uczęszczać mogli również studenci niematrykułowani. Wydział studentów nie zgodził się na to. Kiedy otóż prof. Einstein przed rozpoczęciem pierwszego wykładu prosił o porozumienie się co do sali poza uniwersytetem, w której mogłyby się odbywać wykłady dla wszystkich, powstał olbrzymi skandal — — — antysemicki.., „Bursze“ niemieccy ryczeli swoim od piwa basowym głosem: Jud'! Jud!...

A Jud' — to wedle i c h pojęcia obelga straszliwa, najgorsza...

Prof. Einstein opuścił spokojnie salę, oświadczając, że kursu nie odbędzie i że poleci kwesturze zwrócić wpłacone przez studentów kwoty.

To jest jedna strona medalu. (Obecnie wstydzą się Niemcy i chcą sprawę załatwić „ugodowo“).

A teraz druga strona medalu.

Brytyjska Akademia umiejętności w Londynie postanowiła — jak o tem donieśliśmy — nadać prof. Einsteinowi w uznaniu jego zasług naukowych medal złoty.

Ale oto na posiedzeniu, odbytem w zeszłym tygodniu, podniosło kilku członków Akademii wątpliwości natury „politycznej“, czy też tak duży zaszczyt godzi się przyznać — — — Niemcowi...

Akademia o d s t ą p i ł a od swego pierwotnego zamiaru, a złoty medal nie będzie w bieżącym roku wogóle nikomu przyznany.

A naiwni prawią o międzynarodowym, ogólnoludzkim charakterze wiedzy!

Niski szowinizm ściąga do swoich nizin najwyższe ideały i wartości...

Einsteina-Żyda wygwizdują Niemcy, a Anglicy odmawiają mu odznaczenia, bo jest — Niemcem...

KRONIKA.

Kraków, 17 luty.

SPOCZYNEK NIEDZIELNY A CENY FRYZYERSKIE.

Kiedy posłowie żydowscy w Sejmie w całym szeregu przemówień przewidywali zgubne skutki, jakie pociągnie za sobą wprowadzenie przymusowego odpoczynku niedzielnego, cała opinia polska z posłami sejmowymi na czele, dopatrywała się w tem „żydowskiej roboty“, „żądania przywilejów“ i t. d. I tak długo trwała ta idylla, ta niezwykła jednozgodność opinii polskiej, jak długo sądzono, że tylko w Żydów godzi ta ustawa, że tylko Żydzi padną jej ofiarą, że kupiectwo polskie zakwitnie na gruzach spauperyzowanych handlarzy i kupców żydowskich. Cóż jednak okazuje się w rzeczywistości? Drugą niedzielę zaledwie święcimy przymusowo, a już w s z y s c y na własnej skórze odczuwamy błogosławieństwa tego odpoczynku. Wczoraj cytowaliśmy „Kuryerka“, który niedawno jeszcze kopie kruszył w obronie ustawy, a teraz trąbi na odwrót na całej linii. Dziś nadchodzą wiadomości, że Stowarzyszenie fryzyerów podwyższyło z powodu strat, jakie ponosi, przymusowo odpoczywając w niedzielę, ceny o 80 . Maluczko, a doczekamy się analogicznej podwyżki i u innych cechów — będziemy więc wówczas naprawdę wypoczęci, ale za to obdarci, głodni i... brodaci.

— Posiedzenie rady m. Krakowa odbędzie się we czwartek, 19 bm. o godz. 5 popołudniu. Na porządku dziennym: Sprawa utworzenia w magistracie nowego wydziału dla opieki społecznej, sprawa nowych opłat szynkarskich, wnioski co do otwarcia miejskiej farwki wydła, wybory do nowej miejskiej komisyi aprowizacyjnej w miejsce dotychczasowej rady aprowizacyjnej, i szereg spraw mniejszej wagi.

— Posiedzenie przybocznej Rady aprowizacyjnej odbędzie się we środę o godz. 5 popoł. w sali obrad magistratu. Na tem posiedzeniu będzie ostatecznie rozstrzygniętą sprawa cen mięsa, wędlin i tłuszczów.

— Pęcak na kartki. Z magistratu komunikują: Pęcak będą wydawały sklepy rejonowe i konsumy od 19. lutego br. za odłączeniem 65 odcinka legitymacyi zbiorowej po 25 dkg. na osobę w cenie po 5 Kor. lub 3 Mk. 50 f. za 1 kg.

— Akcya mieszkaniowa. Piszą nam z miasta: Celem ulżenia z dnia na dzień zwiększającej się nędzy mieszkaniowej, zamierza grono obywateli rozpocząć akcyę budowlaną. Akcya ta — ze względu na wielkie koszta budowy — mogłaby na razie być podjętą tylko przez warstwy zamożniejsze. Osoby, któreby miały zamiar wziąść udział w tem przedsiębiortwie, musiałyby złożyć w formie akcyj pewną część kosztów budowy, a to proporcyonalcie do ilości potrzebnych pokoi. Inicyatorzy zapraszają interesowanych celem udzielenia obszerniejszych wyjaśnień na czwartek 19 b. m. o godz. 6-tej wieczór do lokalu Stowarzyszenia kupców, ul. Grodzka 43.

— Podwyższenie cen biletów w teatrach miejskich. Z powodu koniecznego przyznania artystom oraz personalowi technicznemu teatrów miejskich podwyższenia gaż już w najbliższym terminie, widzi się prezydyum miasta zmuszonem do podwyższenia gaż już w najbliższym terminie, widzi się prezydyum miasta zmuszonem do podwyższenia cen biletów w obu teatrach miejskich. Przyszły cennik będzie dla wygody publiczności obliczony w walucie markowej i koronowej.

— W sprawie podniszczonych banknotów markowych. Pewna część kupców krakowskich nie chce przyjmować podniszczonych banknotów markowych. W związku z tem wyjaśnia Krajowa Kasa Pożyczkowa, że z powodu chwilowego braku nowych, puszczono w obieg już mocno zniszczone, bo od 1917 roku w obiegu będące banknoty. Są one jednak równoważne z nowymi i obowiązek przyjmowania ich ciąży na wszystkich obywatelach państwa. Są one ważne nawet i wtenczas, jeśli jeden tylko podpis jest na banknocie czytelny.

— Syndykat dzienenikarzy krakowskich zawiadamia, że posiedzenie wydziału Syndykatu odbędzie się we środę 18 bm. o godz. 12 w południe w lokalu redakcyi „Gońca“, zaś walne zgromadzenie członków syndykatu będzie miało miejsce w niedzielę 29 b. m. o godz. 11 przed południem w sali konferencyjnej magistratu. W razie braku kompletu o godz. wpół do 12.

— Z teatru „Bagatela“ komunikują nam: Farsa Hennequine'a „Czy jest co do oclenia“, powtórzoną będzie dzisiaj jeszcze, zamykając niezwykle wesoły karnawał tegoroczny. We środę d. 18 b. m. odbędzie się premiera „Wuja Bernarda“. Głośna ta komedya Friedmanna i Kotłowa wypełn wszyktkie wieczory bieżącego tygodnia z wyjątkiem niedzieli, która przyniesie Chiarellego „Twarz i maskę“. Reżyseryę „Wuja Bernarda“ prowadzi p. Czarnowski, w roli tytułowej wystąpi p. Trzywdar, a w innych pp. Czajkowska, Dąbrowska, Hańska, Szremowa i Modzelewska, oraz pp. Brzeski, Berski, Buczyński, Czarnowski, Czapelski, Czyński, Neskowski, Marecki i mała Stępniowska. „Wuj Bernard“ otrzyma piękną wystawę. Bilety nabywać można przy kasie, miejsca abonowane rezerwuje się do godz. 12 w połunie dnia poprzedzającego premierę i drugie przedstawienie nowości.

— „Bagatela“ dla dzieci i młodzieży urządza w sobotę najbliższą wesołe przedstawienie, które wypełnią utwory p. Zofii Rogoszównej w interpretacyi p. Józefy Pieńkowskiej oraz artystów „Bagateli“. Miłą atrakcyą będą produkcye uczenic szkoły gimnastyki rytmicznej p. Maryi Wernickiej, oraz produkcye chóralne dziatwy. Przedstawienie odbędzie się jak zwykle w godzinach poobiednich.

— Z teatru „Nowości“ komunikują nam: Dziś, we wtorek, ostatni występ gościnny H. Miłowskiej w „Rozwódce“. — We środę premiera amerykańskiej operetki „Targ na dziewczęta“. Nader interesujące libretto — wspaniałe tańce pierwszorzędnej pary baletowej Nadeżdiny i Nellego, efektowne nowe dekoracye F. Leitera i pierwszorzędna obsada ról składają się na doskonałą całość. — Reżyseryę prowadzi dyr. T. Pilarski.

— Walne Zgromadzenie Tow. Wzajemnej Pomocy służby miejskiej, odbędzie się w dnia 22 lutego w niedzielę, o godz. 11-tej rano w sali posiedzeń Magistratu.

— Zabawa Makkabi. Pozostałe jeszcze zaproszenia na zabawę, która odbędzie się w sobotę d. 21 b. m., wydaje się w biurze Dra Landaua, Gertrudy 27. [illegible]

— Wystawa [illegible]

ści centrów żydowskich byłego państwa rosyjskiego, z drugiej strony nie mogły, rzecz jasna, pozostać bez wpływu na dalszy rozwój żydowskiego ruchu literackiego na Litwie. I istotnie! Zmuszone do ciężkiej walki o byt, stale wystawione na coraz to nowe cierpienia, żydowstwo litewskie przez długi czas nie dało o sobie znaku życia na polu twórczości literackiej. Powoli jednak (może poczęści dzięki nawiązanym już stosunkom z centrami żydowskimi w Polsce i zagranicą), żydowstwo litewskie, któremu w lwiej części zawdzięcza swój rozkwit literatura hebrajska i żydowska w Polsce, znowu zaczyna okazywać swą ruchliwość na polu duchowem. Na razie mamy do czynienia z po[illegible] w nieco szczupłych rozmiarach. Szybkie postępy, jakie czyni żydowstwo litewskie na tem pol[illegible] choćby w ostatnich kilku miesiącach, rokują jedn[illegible] najlepsze nadzieje. Ileż naprzykład znaczy fakt skonsolidowania wszystkich bez wyjątku partyj i stronnictw żydowskich na Litwie (co nie udało się w żadnem innem z centrów żydowskich) dla całego szeregu przedsięwzięć na polu kulturalno-oświatowem, w pierwszem rzędzie dla wybudowy wielkiego żydowskiego teatru ludowego w Wilnie. (Pracuje już w tym kierunku bardzo energicznie „Żydowski związek teatralny w Wilnie“). Poza tem rozwija się bardzo dobrze prasa żydowska na Litwie. W samem Wilnie wychodzą dwa dzienniki żydowskie i cały szereg tygodników.

Na szczególną uwagę zasługuje miesięcznik pedagogiczny „Di naje Szul“, zawierający bardzo cenne prace na polu szkolnictwa i pedagogiki żydowskiej. Pismo poświęca też wielką uwagę ruchowi zawodowemu nauczycielstwa żydowskiego.

Zaczął również ponownie wychodzić tygodnik dla dzieci „Grininke bajmalach“. Pierwsze numery robią bardzo sympatyczne wrażenie. Szczególnie pielęgnowany jest dział przyrody żywej i martwej, co ma specyalne znaczenie dla dziatwy żydowskiej, tak oderwanej od łona natury.

Wkrótce ukaże się w Wilnie wielki zbiór artystyczno-literacki, poświęcony pamięci niedawno zmarłego, znanego dramaturga żydowskiego, Wajtera. Zbiór ten wydaje wileński związek literatów żydowskich.

Skądinąd się dowiadujemy, iż literaci wileńscy przygotowali w ostatnim czasie cały szereg dzieł beletrystycznych. Wydaniem tych dzieł ma się zająć wielkie wydawnictwo żydowskie, które zakłada w Wilnie tamtejszy związek literatów żydowskich.

Jak widzimy, Wilno ponownie zaczyna odgrywać poważną rolę w żydowskim ruchu literackim. O ruchu wydawniczym na Litwie tarybowskiej — innym razem.

W GALICYI.

Po całym szeregu prób na polu literackiem podczas wojny i tutaj nastąpił w ostatnim czasie zupełny zastój. Dopiero przed 2 miesiącami zostało założone w Krakowie wydawnictwo żydowskie p. t. „Dus Bichel“. Wydawnictwo wydało już szereg mniejszych dzieł: „Der Jichys“ — Mifelewa, Nowele — Erlicha i „Folkstymlich“ — Gebirtyga. (Szczegółowe omówienie tych utworów podamy w jednym z najbliższych numerów.

biurach bezpieczeństwa na Podzamczu w czwartek 19 bm. o godz. 3 popołudniu.

— Aresztowania. Czcigodna firma Bednarczyk i spółka okradła w zeszłym roku pewnego handlarza na Groblach na sumę kor. 9000. W związku z tem aresztowano wczoraj Akermana false Popiela Bednarczyka skradzione rzeczy — i na tym interesie „zarobił" 1200 koron.

Leona Salomona, l. 21, przychwycono na kradzieży portfelu z 2000 kor. na szkodę p. Izydora Gartenberga w pociągu. Pieniądze odebrano, a Salomon powędrował pod „Telegraf".

Na dworcu przetokowym zatrzymała ruchoma straż kolejowa 19- letniego Franciszka Stańczyka, który niósł ciężki plecak, wypełniony rozmaitemi rzeczami, jak: buciki, koce itd. Ponieważ Stańczyk nie mógł wyjaśnić należycie skąd rzeczy te nabył, aresztowano go.

— Arogancya portyerów w pewnych hotelach przebiera już wszelką miarę. Panowie ci bez sowitej łapówki wogóle rozmawiać nie chcą z „pierwszym lepszym", a zamówień na kilka dni naprzód nie są łaskawi przyjmować. Do tego typu portyerów należy zaliczyć panów piastujących tę wysoką godność w „Saskim" i „pod Różą". Możeby właściciele tych hoteli pouczyli swoich portyerów, jak należy się obchodzić z publicznością.

— Z Pogotowia ratunkowego. Wczoraj popoł. opatrzyło pogotowie węglarza Franciszka Zapiórkowskiego, pokłótego w bójce ostrem narzędziem w brzuch i plecy. Po opatrzeniu urządził pijnay pacyent tak głośną awanturę, że mufiano wezwać pomocy policyi dla uspokojenia go.

Szeregowiec 11. p. p. Jakób Ruś, zastał przy zakupywaniu wędlin w masarni Bialiki przemocą ze sklepu wypchnięty, poczem służący zatrzasnął drzwi i zdruzgotał Rusiowi, który się chwycił ręką za oddrzwia 2 palce.

Pogotowie opatrzyło Jana Piątka, robotnika wojskowej fabryki wozów, któremu heblarka oderwała palec lewej ręki.

— Z sądu przysięgłych. Dziś toczyły się przed tutejszym sądem przysięgłych następujące rozprawy:

Przeciw 18-letniemu Józefowi Woźniakowi o zbrodnię kradzieży na szkodę Macieja Tomany. Oskarżony do winy się przyznał i został skazany na półtora roku więzienia.

Przeciw 35-letniemu Mikołajowi Skórce również o zbrodnię kradzieży. Skazano go na 6 tygodni aresztu.

Przeciw 18-letniemu Wincentemu Maciejaszkowi i 30-letniemu tanowi Ichnowskiemu za kradzież koni. Prócz tego zarzuca akt oskarżenia Maciejaszkowi kradzież zboża i napad na 15-letniego chłopca, Ritteŕsmana, któremu pod groźbą noża zrabował zegarek. — Obrońcy wnoszą, by sprawę odroczyć celem zbadania stanu umysłowego Maciejaszka, jak również celem wezwania dalszych świadków w sprawie Ichnowskiego. Trybunał przychylił się do wniosku obrońców, i rozprawę odroczono.

Przewodniczącym trybunału był radca Czernecki jako wotanci zasiadali radcy: Fedorowicz i Obtułowicz, oskarżał prokurator Kolbusz, bronili: Maciejaszka — adw. dr. Więcław, Ichnowskiego — adw. dr. Stuhr.

— Wykrycie sprawców napadu rabunkowego. Przed kilku dniami donosiliśmy, że Władysław Zięba, inwalida bez nogi, został obrabowany przez towarzyszów pijatyki. Otóż inspektorowi rejonowemu p. Kaczorowi udało się wykryć sprawców rabunku w osobach: Ludwika Podstawy, 23 l. ślusarza z Podgórza i Ignacego Wozgi, l. 24 pochodzącego z Hradyszcza węgierskiego. Od Podstawy odebrano 1400 koron, resztę zdołał przepuтać, od Wozgi zaś 3800 kor. Oprócz obu sprawców rabunku aresztowano też żonę Ignacego Wozgi, 38-letnią Maryę za współudział w kradzieży przez przechowywanie i ukrycie pieniędzy.

— Włamanie i kradzież. Do pracowni artysty malarza p. Stan. Münicha włamali się niewyśledzeni sprawcy i skradli rzeczy wartości około 40 tysięcy koron.

— Włamanie na Podgórzu. Wczoraj między godz. 3 a 6 popoł. włamali się w czasie nieobecności właściciela, dotąd niewyśledzeni sprawcy do mieszkania p. Kopla Meiersdorfa, Podgórze, Rynek 15 i skradli ze szaf garderobę całej rodziny, między innymi także futro sobotnie. Łącznie ze skradzioną gotówką (około 5.000 K) wynosi szkoda wyrządzona właścicielowi przeszło 40.000 K.

— Kradzież koni. W nocy z 15 na 16 bm. skradziono gospodarzowi Stanisławowi Radwanowi 2 konie: gniadą klacz i konia szpaka.

—o—

Repertuar teatru miejsk. im. Juliusza Słowackiego

We wtorek 17 b. m.: „Rosmersholm" Ibsena.

We środę 18 b. m.: „Nina" E. Kampfa.

We czwartek 19 b. m.: „Szczęście Frania" Perzyńskiego.

Repertuar teatru miejskiego powszechnego.

We wtorek 17 b. m.: „Madame sans Gene", komedya w 4 akt. W. Sardou i Sp. (poraz pierwszy).

We środę 18 b. m.: „Madame sans Gene".

We czwartek 19 b. m.: „Madame sans Gene".

Repertuar teatru „Bagatela".

We wtorek 17 b. m.: „Czy jest co do oclenia".

W środę 18 b. m.: „Wuj Bernard" kom. Friedmanna i Kotłowa (premiera).

W czwartek 19 b. m.: „Wuj Bernard".

Repertuar operetki w „Nowościach".

We wtorek 17 b. m.: „Rozwódka", ostatni gościnny występ H. Miłowskiej.

We środę 18 b. m.: „Targ na dziewczęta", amerykańska operetka Jacobiego (premiera).

W czwartek 19 b. m.: „Targ na dziewczęta".

Repertuar teatru żydowskiego.

We wtorek 17 b. m.: „Brat z narzeczoną brata".

W środę 18 b. m.: „Obłąkana z miłości".

—o—

Z kraju.

W sprawie rejestracyi obcokrajowców wniosą posłowie żydowscy — jak nam telefonuje nasz (M) koresp. warszawski — interpelacyę na najbliższem posiedzeniu Sejmu.

Sprawozdanie Morgenthaua. Żydowska prasa amerykańska rozpoczęła druk sprawozdania Morgenthaua o położeniu Żydów w Polsce. Po ukończeniu druku całego raportu zajmiemy się nim bliżej w „Nowym Dzienniku".

O mąkę paschalną. Nasz (M) koresp. warszawski telefonuje: W sobotę popołudniu przedstawiła się ministrowi aprowizacyi Śliwińskiemu delegacya w skład której wchodzili rab. Perlmutter, rabin z Piotrkowa, rabin Lewin z Sambrów, rabin Weinfeld z Dąbrowy, prezydent żyd. gminy w Krakowie Dr. Landau i p. Bauminger z Krakowa i interweniowała w sprawie uzyskania mąki na mace. Po dłuższej naradzie przyrzekł minister, że wyznaczy dla ludności żyd. na święta 32.000 worków mąki z transportu amerykańskiego.

Przymusowy spoczynek niedzielny w Warszawie nie został jeszcze wprowadzony w życie. Dotychczas mogą tam kupcy trzymać w niedzielę w oznaczonych godzinach swe sklepy otwarte. Tylko u nas pospieszono się wprowadzić tę fatalną i bezrozumną ustawę!

Spoczynek niedzielny w Łodzi. Z Łodzi donoszą: Wczorajsza niedziela była pierwszą niedzielą przymusowego odpoczynku. Policya czuwała nad przeprowadzeniem ustawy z całą bezwzględnością.

Zecerzy w Warszawie według „Gazety poniedziałkowej" otrzymali znowu podwyżkę o 50%.

W sprawie wyroku na Hajbluma. Nasz koresp. warszawski (M) telefonuje: Sędzia pokoju 8 okręgu w Warszawie Urbanowicz umotywował wyrok skazujący Hajbluma (za rzekomy okrzyk przeciw Paderewskiemu) między innemi jak następuje. Nie można polegać na świadkach Grünspannie i innych zgłoszonych przez obronę, gdyż ci jako współwyznawcy Hajbluma są zobowiązani według Talmudu wyzwolić brata ze szponów goja. Wogóle ich oświadczenia, że okrzyku nie słyszeli nie można wziąć pod uwagę, gdyż i wiele innych osób go nie słyszało.

Klub sejmowy przy Tymcz. Żyd. Radzie Narod. zwrócił się do ministra sprawiedliwości z protestem w sprawie motywacyi wyroku, skazującego Hajbluma. W proteście zarzucono sędziemu brak objektywizmu i odmówiono mu prawa obrażania religii i narodowości żydowskiej.

Nossig w Warszawie. Nasz koresp. warszawski (M) telefonuje. Od kilku dni bawi w Warszawie znany działacz, dziennikarz i uczony Dr. Alfred Nossig. Zgłosił on cykl odczytów w Strzesze Akademickiej.

Gazety drożeją! Lwowska „Chwila" zapowiada, że wespół z innemi pismami lwowskiemi zmuszoną jest podnieść cenę numeru na 1 markę (dotychczas 80 hal.), a abonament miesięczny na 25 marek we Lwowie, a 26 marek na prowincyi.

Jak wiadomo, podwyższyły prenumeratę również wszystkie gazety żydowskie w Warszawie, które kosztują obecnie 1 markę, a numer sobotni 1 mk 50 fen.

Niektórzy korespondenci pism zagranicznych, bawiący w Warszawie zwrócili się — jak nam nam telefonuje nasz (M) korespondent warszawski — telegraficznie do rządu sowietów z prośbą o udzielenie pozwolenia na przyjazd do Rosyi.

Po zjeździe „antybolszewickim". „Gaz. Warsz." donosi: Sekretaryat zjazdu pod hasłem zabezpieczenia społeczeństwa polskiego od bolszewizmu, ujął uchwały zjazdu, odbytego 17, 18 i 19 stycznia w Warszawie, w formie memoryału i memoryał ten w postaci drukowanej, złożył Sejmowi i rządowi.

Tow. Przyjaciół Ligi Narodów w Warszawie ukonstytuowało się w następujący sposób: prezesem generalnym obrany został wiceminister oświecenia p. Br. Dębiński, na prezesa wykonawczego powołano dra J. Polaka, na wiceprezesów: p. Olszowskiego, szefa departamentu Min. spraw zagr. i dra Światopełk-Zawadzkiego, sekretarzem prof. Halickiego, zastępcą jego J. Kurnatowskiego, skarbnikiem H. Barylskiego i bibliotekarzem Maszyńskiego.

Aresztowania komunistów. Policya kryminalna w Łodzi dokonała w ostatnich dniach licznych aresztowań w sferach działaczy komunistycznych. Między innymi aresztowano onegdaj: inż. Stefana Tymowskiego i robotnika Jakóba Kotta. W mieszkaniu obydwu znaleziono bardzo wiele materyału dowodowego, z którego wynika, że pozostawali oni w ścisłych stosunkach z rosyjskimi bolszewikami, jak również z kierownikami partyi komunistycznej na Polskę w Warszawie.

OSWIĘCIM. (Koresp. wł.). W niedzielę 8 bm. zawitał do nas generalny sekretarz Komitetu Pomocy Żydów polskich p. Dr. Nichtberger w sprawie reorganizacyi względnie przemiany tutejszego lokalnego Komitetu Pomocy Żydów na Komitet okręgowy o szerszym zakresie działania.

Na zwołanem z okazyi tej posiedzeniu zjawili się także delegaci tutejszej organizacyi syonistycznej i poale-syonistycznej. Dr. Nichtberger w treściwem przemówieniu przedstawił dzieje i cele Komitetu Pomocy Żydów polskich, obecny stan akcyi ratunkowej i zaznaczył, że Komitet schodzi obecnie z ciasnych torów pracy filantropijnej na szerokie pole działania w kierunku zatrudnienia Żydów w gałęziach produktywnych, w szczególności w przemyśle, i że tylko na tej drodze szukać należy rozwiązania kwestyi przewarstwowienia ludności żydowskiej zamieszkałej na ziemiach polskich.

W dyskusyi wyłoniły się z grona delegatów syonistycznych wnioski konkretne w sprawie uruchomienia przemysłu domowego i drobnego.

Uchwalono oświadczyć się za przemianą tutejszego lokalnego Komitetu w okręgowy, oraz kreować i obsadzić w najbliższych dniach posadę sekretarza Komitetu, na którą, wedle oświadczenia p. Dra Reicha, złożonego imieniem tutejszego Komitetu Pomocy Żydów polskich na posiedzeniu, upatrzony jest p. Dr. Sandhaus.

Ropczyce. (Kor. wł.) Miasto nasze gości bawiącego tutaj p. Majera Synaia, obywatela ropczyckiego, który po 18-letnim pobycie w Ameryce powrócił do kraju. Gorący ten zwolennik syonizmu wyraził zadowolenie ze zmiany, jaką zastał wśród ludności żydowskiej w kraju, z powodu jej uświadomienia narodowego i oddał pozdrowienia od braci amerykańskich. Wkrótce po przybyciu ofiarował 500 K na rzecz Żyd. Fund. Narod. W pierwszą niedzielę wygłosił w stow. kobiet żyd. „Libanon" referat p. t. „Młodzież żydowska w Ameryce", oświadczając w interesujących wywodach, iż podobnie jak i u nas także i tamtejsza młodzież żydowska coraz liczniej garnie się do szeregów syonistycznych, pracuje nad realizacyą idei ojczyzny palestyńskiej i odrodzeniem języka hebrajskiego. Ponieważ w mieście dotkliwie daje się odczuć brak szkoły hebrajskiej, przeto p. Synai, chcąc zapoczątkować akcyę w tym kierunku, ofiarował na rzecz jej 3.000 K i przyrzekł po powrocie do Ameryki zebrać wśród tamtejszych Żydów galicyjskich dalsze sumy na ten cel. Dar ten posłużył za przykład także i naszym obywatelom i szkółka hebrajska zostanie wnet powołaną do życia. Ofiarodawcy za jego szczodrość składa K. L. tutejszy serdeczne podziękowanie.

—o—

OSTATNI LIST BŁP. ADOLFA STANDA.

Ostatni list, otrzymany w Palestynie od błp. Adolfa Standa, był adresowany do Ussyszkina i zawierał następujący ustęp:

„Gratuluję Panu z okazyi zrealizowania Pańskiego pragnienia osiedlenia się w naszym kraju i poświęcenia całej energii sprawie odbudowania Ojczyzny dla naszego narodu na jego własnej ziemi. Również gratuluję naszemu narodowi, że znalazł w Panu człowieka, który posiada tak wolę, jak i moc urzeczywistnienia jego odwiecznych aspiracyi.

Ja sam zmuszony jestem obecnie do przebywania w sanatoryum z powodu ciężkiej choroby sercowej i nie mogę ze względu na zły stan zdrowia brać udziału w naszej pracy syońskiej; lecz ufam, że wkrótce będzie mi danem powrócić do mej działalności".

Ustawa o łapownictwie.

(Dr. A.) Ogłoszona 10 bm. ustawa w przedmiocie odpowiedzialności urzędników za przestępstwa popełnione z chęci zysku z 30. stycznia 1920 l. 60 dzpp. nakłada karę śmierci przez rozstrzelanie na urzędników, którzy

1) w urzędowaniu dopuszczają się — z pogwałceniem obowiązków służbowych — kradzieży, sprzeniewierzenia lub oszustwa względnie udziału w tych przestępstwach, albo

2) przyjmują lub żądają w zamiarze pogwałcenia obowiązków urzędowych lub służbowych podarunku lub innej korzyści majątkowej, a nawet samej podobnej obietnicy, albo nadużywają — z chęci zysku — władzy urzędowej.

Przyjęcie podarunku bez zamiaru pogwałcenia obowiązków służbowych ulega karze ciężkiego więzienia od lat 4 do 15; otrzymany podarunek lub jego wartość przepadają na rzecz skarbu państwa. Za przestępstwa powyższe, które ustawa niniejsza kwalifikuje bezwzględnie jako zbrodnie, (choćby więc wedle dotychczasowych przepisów czyn jako taki był tylko przekroczeniem), może sąd w razie zaistnienia okoliczności łagodzących w wypadkach mniejszej wagi zamienić karę śmierci na kryminał od lat 4 do 15, wzgl. karę ciężkiego więzienia w przypadku przyjęcia podarunku bez zamiaru pogwałcenia obowiązków urzędowych — na kryminał od 1 do 4 lat; dalsze złagodzenie kary jest niedopuszczalne. Usiłowanie tych zbrodni podlega tej samej karze jak dokonanie; bezskuteczne podżeganie do ich popełnienia nie podlega przepisom tej ustawy.

Osoba cywilna, która karygodnie przekupi urzędnika w celu skłonienia do zbrodni wyżej pod 1) określonych lub do nadużycia władzy urzędowej (nie zaś do przyjęcia podarunku w celu pogwałcenia obowiązków urzędowych, o ile to pogwałcenie nie stanowi zbrodni nadużycia władzy urzędowej), również karana będzie śmiercią — zaś ciężkiem więzieniem od lat 4 do 15, jeśli da lub przyrzeknie urzędnikowi podarunek bez zamiaru skłonienia go do pogwałcenia obowiązków urzędowych; jeśli zaś taki zamiar istniał, nie odpowiada osoba cywilna wogóle karnie, jeśli zamierzone pogwałcenie obowiązków nie jest nadużyciem władzy urzędowej, z czego wynika curiosum, że za namawianie urzędnika do przyjęcia łapówki celem pogwałcenia obowiązków, a więc przestępstwo bardziej zbrodnicze jest wolne od kwalifikacyi karnej i kary, zaś przestępstwo lżejsze, tj. namawianie takie bez tego zamiaru karane jest jako zbrodnia kryminałem od 4 do 15 lat.

Jeśli urzędnik zwróci przedmiot skradziony lub sprzeniewierzony, albo w inny sposób wynagrodzi szkodę, wzgl. osoba cywilna przyczyni się do wykrycia lub udowodnienia popełnionego przekupstwa, i to nim władza właściwa dowie się o winie, następuje bezkarność przestępstwa. Nie podlega ustawie tej urzędnik który w chwili popełnienia przestępstwa nie ukończył 21 lat.

Ustawa wprowadza odrębny rodzaj postępowania: zbrodnie odnośne sądzone będą w trybunale złożonym z 3 sędziów we wszystkich instancyach; w razie jednomyślności trybunału wyrok staje się prawomocny z chwilą ogłoszenia go; w postępowaniu musi oskarżony mieć obrońcę.

Różnica między dotychczas obowiązującym w Małopolsce kodeksem karnym austryackim a niniejszą ustawą polega — prócz wysokiej kary i specyalnego postępowania — na tem, że tam kwalifikacya czynu karygodnego jako zbrodni ze względu na charakter urzędowy przestępcy zachodziła tylko przy sprzeniewierzeniu jeśli wartość przedmiotu sprzeniewierzonego przenosi 50 K; pozatem kradzież lub oszustwo popełnione przez urzędnika, w braku innych okoliczności nie jest zbrodnią.

Rada ministrów będzie mogła uchylić moc obowiązującą tej ustawy w drodze uchwały zatwierdzonej przez Naczelnika Państwa.

Dział gospodarczy.

Jak uzdrowić gospodarstwo społeczne.

Zastanawiając się nad tem pytaniem, dochodzi ekonomista D. J. Gheorgin do następujących konkluzyi: Należy zorganizować kredyt, zwiększyć produkcyę, zorganizować transport, uzdrowić finanse i unormować wzajemny stosunek kapitału i pracy.

Zorganizowanie kredytu: Niekorzystny kurs franka, funta i lira do dolara ma swe źródło głównie w tem, że podczas wojny jedne państwa produkowały, (Stany Zjednoczone), drugie konsumowały (Francya, Anglia i t. d.). Lecz również spekulacya wpływa w niemałej mierze na zniżkę kursu. A rozwija się i wzmaga się spekulacya jedynie z powodu braku organizacyi kredytu, a nie braku gwarancyi, jakie waluty sobą przedstawiają. W tem właśnie tkwi główna przyczyna deprecyacyi walut. Jakże zaradzić temu? Państwa, których waluta ma nizki kurs, powinny przedewszystkiem dążyć do ograniczenia swych wydatków w granicach jak najbardziej możliwych. Powinny więc kupować tylko to, co jest niezbędne, przedewszystkiem surowce. Ponadto należałoby kredyt zorganizować w postaci rachunku bieżącego, płatnego od dwóch do pięciu lat. Rachunek bieżący zawierałby z jednej strony towary sprzedane, z drugiej kupione. Wyrównanie rachunków nastąpiłoby w terminie wyznaczonym umową. Państwa bogate powinny udzielić takiego właśnie kredytu państwom zniszczonym. Leży to zresztą w interesie państw bogatych, gdyż w ten sposób utrzymają one w państwach zrujnowanych rynek zbytu dla swych towarów w niezmienionej ilości.

Zwiększenie produkcyi: Ciągły spadek produkcyi pociąga za sobą drożyznę i inflacyę pieniężną. Emisye banknotów jedynie wówczas nie wywołują podniesienia się cen, gdy ich wysokość odpowiada stosunkom produkcyi. W Europie produkcya obecnie nie znajduje się na poziomie obiegu pieniężnego. Zwiększenie więc produkcyi i doprowadzenie kapitałów do przemysłu jest koniecznością. W chwili obecnej nadmierna ilość znaków obiegowych wywołuje przesilenie, lecz wśród innych okoliczności znaki te stać się mogą źródłem bogactwa.

Zorganizowanie transportu: Każde państwo dbałe o zwiększenie produkcyi musi powiększać swą sieć komunikacyjną. Wszędzie powinna nastąpić intenzywna budowa wagonów, lokomotyw, statków i t. d.

Sanacya finansów. Znajdujące się w obiegu ilości banknotów aż nadto wystarczają do zaspokojenia potrzeb państwa. Dlatego też należy zastanowić emisye nowych banknotów. Natomiast całą energię skupić należy dokoła organizacyi administracyi skarbowej. Gdy w danym kraju kursuje kilka walut, trzeba przeprowadzić unifikacyę.

Unormowanie stosunku wzajemnego kapitału i pracy należy przeprowadzić przez odpowiednio określone zarobki, normę pracy, przez ustanowienie przymusowej instytucyi rozjemczej i organizacyę pośrednictwa pracy.

—o—

***Umowy handlowe Polski. „Times" donosi, że między rządami polskim a szwajcarskim, francuskim, włoskim i szwedzkim zawarte zostały kontrakty w sprawie ulokowania produktów polskich.**

***O stosunki handlowe Polski z Turcyą. Do Warszawy przyjechali dwaj wybitni przedstawiciele świata tureckiego: Abbas-bey-le-Klatib, Hammadi-Errais, celem zawiązania ściślejszych stosunków handlowych z Polską. W grę wchodzą tak cenne dla nas towary jak tytoń, wełna i bawełna. Goście z Turcyi należą do tamtejszych wysokich sfer towarzyskich i intelektualnych. Są oni zaopatrzeni w listy uwierzytelniające do naszych czynników miarodajnych. Podobno goście szukali audyencyi u Naczelnika Państwa, któremu ofiarować mają szablę turecką.**

(Dz. „Monitor Polski" z 1 b. m. ogłasza rozporządzenie min. kolei żelaznych w sprawie przepisów [illegible] ajencyi celnych.

***Zapałki. Brak ich u nas nie ustaje. Nowa ustawa o cle ustanawia od 20 b. m. cło na importowane zapałki w wysokości 500 K od jednej skrzyni, czyli 10 h od pudełeczka. Nasze fabryki zapałek (w Skolem, Stryju, Bieczu i Żywcu) potrzebują kolosalnych sum na uruchomienie i obawiają się przytem zachcianek monopolowych rządu.**

***Działalność związku kooperatyw rosyjskich. „Centrosojuz", t. j. związek kooperatyw rosyjskich, z którym koalicya zawarła układ o wymianie handlowej, ogłosił niedawno sprawozdanie ze swej działalności. Sprawozdanie to podaje m. in. następujące szczegóły:**

Ilość kooperatyw w Rosyi wynosi obecnie 55.000 i wśród których naliczyć można stowarzyszeń spożywczych wyżej 25.000. Ilość członków kooperatyw przekracza 25 milionów; członkowie ci wraz ze swojemi rodzinami stanowią 100 milionów ludzi, czyli inaczej ¾ części całej ludności są aprowizowane przez kooperatywy.

Obroty „Centrosojuzu" w ciągu 1918 roku wynosiły aż 10 miliardów rubli. Im bardziej utrwalał się bolszewizm, zaś na skutek zarządzeń jego trudniejszem się stało zdobywanie produktów spożywczych, tem większą rolę zaczęły odgrywać kooperatywy. Biura Centrosojuzu istnieją w Londynie, New-Jorku, Paryżu, Marsylii, Konstantynopolu, Chrystianii, Sztokholmie, Szanghaju, Warszawie i t. d.

Wszystkie te biura podlegają zarządowi biur zagranicznych Centrosojuzu, który ma swoją siedzibę w Londynie i na czele którego stoją A. M. Berkenheim i K. Krowopuskow.

Dewizą Centrosojuzu jest apolityczność. Stoi on poza partyami, jak Czerwony Krzyż, jest neutralnym podczas wojny. „Centrosojuz" jest gospodarczym Czerwonym Krzyżem, zachowującym bezwzględną bezpartyjność, a dążącym do humanitarnego celu, ratowania ludności od głodu, degeneracyi i wymarcia.

—o—

GIEŁDA KRAKOWSKA Z 16-go LUTEGO.

Akcye bankowe:	ofiar.	żądano	tranzakc.
Bank Przemysłowy	610·—	640·—	
„ Hipoteczny	740·—	—·—	
„ Gal. dla handlu i przemysłu	600·—	640·—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	490·—	520·—	
Gal. Bank Ludowy dla rolnictwa i handlu	280·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handl.	450·—	[illegible]	450·—
Handl. Spółka akc. „Impex"	—·—	—·—	
Zieleniewski	1150·—	1250·—	
„Lenitsz" fabryka maszyn rolniczych	—·—	—·—	
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	
„Górka" fabryka cementu	1150·—	[illegible]	
Gal. akc. Zakłady Górn. Sierszu	1875·—	[illegible]	—·—
„Tunega" Tow. dla przedsięb. górniczych	—·—	—·—	—·—
Waluty i dewizy:			
Marki niemieckie	245·—	255·—	249·—
Ruble carskie po 500 rb.	242·—	252·—	245, 248
„ dumskie	65·—	75·—	
Lei rumuńskie	322·—	332·—	
Liry włoskie	—·—	—·—	
Berlin	—·—	—·—	
Praga	—·—	—·—	

—o—

NA MARGINESIE.

Aforyzmy o wielkich i małych rzeczach.

Wolałbym być większością bez żadnych praw, niż mniejszością z dziesięciu nawet traktatami ochronnymi.

E pour si muove — powiedział Galileusz. To znaczy: Adolf Kon przecież będzie prezesem sądu w Łodzi.

Ludzie mają nieraz na ustach bardzo wzniosłe ideały, a w sercu bardzo nizkie motywy. W antysemityzmie są motywy nizkie, a sam... ideał jeszcze... niższy.

•

Kiedyś pragnąłem, aby korona legła, sądząc, że Człowiek powstanie. Dziś widzę niestety, że korona leży, a my — jeszcze głębiej.

•

Każda epoka stawia pomniki ludziom, którzy stanowią najdoskonalszy wyraz jej treści. My zaś ostrzeliwujemy bandytów i grzebiemy ich na brzegu cmentarza.

•

Holandya ma racyę, jeśli nie chce wydać Wilhelma. Dla inicyatora wojny nawet stryczek jest za dobry.

•

Syoniści powiadają, że asymilatorzy nie mają nic żydowskiego. To jest nieprawda. Tylko trudno, aby wszystko wystawiać na widok publiczny.

Pipin.

—o—

Otwarcie węg. Zgromadzenia nar.

Horthy jedynym kandydatem na zwierzchnika państwa.

Wiedeń. Tel. Komp. donosi z Budapesztu: Dnia 16 bm. o godz. 11 przed południem zebrało się węgierskie Zgromadzenie narodowe na posiedzenie konstytucyjne. W ciągu tygodnia obejmuje Zgromadzenie narodowe swoje czynności merytorycznie i zajmie się przedewszystkiem projektem ustawy o prowizorycznym Naczelniku państwa. Ponieważ hr. Apponyi odmówił wyboru i oświadczył się za Horthym, porozumiały się w niedzielę wszystkie stronnictwa w tej sprawie, wobec czego jednomyślnie wybór Horthego na Naczelnika państwa jest zapewniony. Projekt ustawy o prowizorycznym Naczelniku państwa stwierdza między innemi, że Naczelnik państwa może tylko za zgodą zgromadzenia narodowego wypowiedzieć wojnę tylko w drodze przyzwolenia rządu zawierać umowy i przymierza. Naczelnik państwa ma tytuł: Jego Książęca Mość (Durchlaucht). Dalszy projekt ustawy zadekretuje zniesienie spraw wspólnych z Austryą i zniesienie ustawy i rozporządzeń rządu sowietów.

Wiedeń. PAT. Biuro kor. donosi z Budapesztu: Dzisiaj otwarto zgromadzenie narodowe. Zewnętrzny wygląd różnił się od dawniejszych uroczystych posiedzeń ponieważ posłowie tym razem zjawili się nie w stroju węgierskim lecz w stroju mieszczańskim i chłopskim. Przed posiedzeniem odprawił uroczyste nabożeństwo książę prymas Scherneck. Następnie odprawiali nabożeństwo biskup reformowy i ewangielicki.

„Times" o Węgrach.

L. **Wiedeń.** (Telef.) Z Paryża donoszą: „Times" zwraca się w ostrym artykule przeciw Węgrom; m. i. pisze: „Magnaci węgierscy lekceważą sobie swych sąsiadów. W budapeszteńskim parlamencie wisi obraz Atylli, a potomkowie Hunów uważają Europejczyków wśród których żyją, za rasę niższą". Węgierska delegacya pokojowa — pisze w dalszym ciągu „Times" — stara się wszelkiemi siłami uzyskać koncesye. Jest rzeczą aliantów zmusić Węgry do podpisania takiego traktatu, jak go państwa sprzymierzone ustanowiły.

PEŁNOMOCNIK WĘGIERSKI W WARSZAWIE.

Warszawa. PAT. Minister spraw zagranicznych przyjął onegdaj hr. Csekonocsa, który wręczył ministrowi listy uwierzytelniające go w charakterze przedstawiciela Węgier w Polsce.

Komunikat sztabu gen.

Warszawa. PAT. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 16 lutego. Front litewsko-białoruski. W ciągu dnia wczorajszego w utarczkach patroli wywiadowczych w rejonie Połocka i przy odpieraniu lokalnych ataków bolszewickich na odcinku poleskim, wzięliśmy kilkadziesiąt jeńców i karabin maszynowy. Front wołyński: spokój Front Podola: działalność wywiadowcza.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego: Kuliński, pułkownik.

PRZED OZNACZENIEM GRANICY POLSKO-NIEMIECKIEJ.

Poznań. PAT. „Dziennik Poznański" donosi: międzynarodowa komisya graniczna dla wytknięcia granicy polsko-niemieckiej rozpocznie swoją czynność w dwóch odcinkach. Sekcya północna czynna na odcinku od Piły do Bałtyku, oraz na pograniczu od strony ziem plebiscytowych. Prusy Królewskie i Książęce, częściowo już wyjechała w okolice powyższe. Sekcya południowa obezmująca pogranicze Wielkopolski i Śląska, szczytowskie i Namysłowskie, uda się w przyszłym tygodniu do Ostrawa, aby rozpocząć pracę na odcinku południowo-wschodnim. Przewodniczący komisyi gen. Dupont wydał odezwę do ludności pogranicznej.

PIERWSZY TRANSPORT JEŃCÓW POLSKICH ZE SYBERYI W TRYEŚCIE.

Warszawa. PAT. Dnia 29 stycznia b. r. przybyła do Tryestu na statku japońskim pierwsza grupa inwalidów polskich ze Syberyi w liczbie 10. Inwalidzi ci zostali przewiezieni natychmiast do obozu w Modenie, skąd najbliższym pociągiem repatriacyjnym będą przez ekspozyturę włoskiego państwowego urzędu do spraw powrotu jeńców i uchodźców wysłani do kraju. Państwowy urząd do spraw powrotu jeńców i uchodźców otrzymał zawiadomienie, że w najbliższym czasie należy się spodziewać przybycia dalszej partyi inwalidów ze Syberyi, którzy w odstępach 5 do 8 dniowych przejeżdżać będą przez Tarvis pociągami z polskimi jeńcami z Włoch do kraju.

O szybką pomoc dla Austryi

Lyon. PAT. Radio krakowskie. W sobotę zajmowała się konferencya ambasadorów pod przewodnictwem Cambon'a, położeniem Austryi. Na skutek expose wygłoszonego na poprzednich posiedzeniach przez austryackich ministrów finansów i aprowizacyi, wyrażono życzenie, aby kwestye odnoszące się do aprowizacyi i podniesienia życia ekonomicznego w Austryi, były rozpatrywane przez komisyę reparacyjną. Konferencya postanowiła zwrócić alientom uwagę na tragiczne położenie Austryi i konieczność szybkiego przyjścia jej z pomocą.

KOMISYA NIEMIECKA DLA ZBADANIA STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH ROSYI.

Wiedeń. PAT. „Neue Freie Presse" dowiaduje się z Berlina, że z inicyatywy przemysłowców i finansistów niemieckich ma być wysłana komisya dla studyów do Rosyi. Na czele tej komisyi stanie zrawdopodobnie pewien znany polityk socyalistyczny, który dawniej należał do rządu. Także i rząd odnosi się do tego z pełną sympatyą i będzie współdziałał w wykonaniu planu. Komisya będzie miała przedewszystkiem za zadanie zbadanie stosunków w obszarach obsadzonych przez bolszewików, i zbadanie, czy wiadomość o zniszczeniu rosyjskiego życia gospodarczego i dyktatura rad polegała na prawdzie. Następnie będzie komisya badała możność ponownego nawiązania stosunków gospodarczych między Rosyą a Niemcami.

PROWIZORYCZNY NASTĘPCA LANSINGA.

Wiedeń. PAT. Biuro koresp. donosi 15 bm. z Paryża: Wedle doniesień Agencyi Havasa z Waszyngtonu został prowizorycznie sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych zamianowany Frank Polk, ostatnio delegat Ameryki na konferencyi pokojowej w Paryżu. Polk nie przyjmie tego stanowiska definitywnie ze względu na stan zdrowia.

Kursa giełdy wiedeńskiej z dnia 16 bm. Renta majowa 99. Astryacka renta koronowa 95. Renta lutowa 99. Węgiersha renta koronowa 125. Losy tureckie 2800. Prorytety kolei południowej 1235. Anglobank 990. Bankverein 940. Zakład kredytowy 1075. Bank depozytowy 980. Laenderbank 1010. Merkur 1039. Unionbank 947. Bank obrotowy 878. Żivnosteńska Banka 1720. Kolej północna — — — Koleje austryackie 4090. Kolej południowa 599. Alpiny 4060. Berg- und Huetten 12100. Krupp 1665. Prager Eisen 8000. Rima 3500. Skoda 2880. Zieleniewski 1450. Apollo — — — Fanto 14000. Galic. Karpaty 9200. Galicya 12000. Schodnica 14050.

Ogłoszenie konkursu.

Rada wyznaniowa Gminy izraelickiej w Krakowie ogłasza konkurs na projekt cmentarza żydowskiego dla Gminy żydowskiej w Krakowie, na gruntach w Woli Duchackiej od Kraków urządzić się mającego.

W konkursie mogą brać udział inżynierowie, architekci i budowniczowie mieszkający w Polsce.

Projektanci winni nadesłać swe prace najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1920 pod adresem „Gmina izraelicka w Krakowie", ulica Skawińska.

Prace mają być zaopatrzone godłem, a do pracy mają być dołączona zapieczętowana koperta, w której ma się mieścić nazwisko adres projektodawcy, tudzież godło.

Na trzy najlepsze prace wyznacza Rada wyznaniowa Gminy izraelickiej w Krakowie nagrody w wysokości 8000 K, 5000 K i 3000 K a nagrodzone plany stają się własnością Gminy izraelickiej w Krakowie. — Nadto zastrzega sobie Gmina prawo zakupienia dwóch innych z przedłożonych prac za cenę po 2000 K za pracę. Za plany podstawowe i warunki konkursu, które w kancelaryi Gminy izraelickiej otrzymać można, należy uiścić w kasie tejże Gminy 50 K.

Kraków w lutym 1920.

Prezydyum Gminy izraelickiej w Krakowie.
1661

Poszukuję spólnika

niekoniecznie fachowca z kapitałem 500 do 500 tysięcy koron do drzewnego interesu, przynoszącego rocznego dochodu około 200 tysięcy kor. Zgłoszenia listowne pod „Gwarancya 374". 3279

Nakładem Gal. Spółki Wydawniczej w Krakowie. Redaktor zasz. i odp.: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
„Nowa Drukarnia Dziennikowa" w Krakowie, ul. Orzeszkowej 7.